

Sygn. akt I ACa 505/18

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 listopada 2018 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Tomasz Żelazowski
Sędziowie:	SA Krzysztof Górski SO del. Leon Miroszewski (spr.)
Protokolant:	st. sekr. sądowy Magdalena Stachera

po rozpoznaniu w dniu 30 października 2018 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa Gminy N.

przeciwko C. M.

o ochronę dóbr osobistych i zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 26 kwietnia 2018 roku, sygn. akt I C 814/17

**I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że oddala powództwo;**

**II. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 1682 zł (jeden tysiąc sześćset osiemdziesiąt dwa złote) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

Krzysztof Górski Tomasz Żelazowski Leon Miroszewski

**I ACa 505/18**

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 26 kwietnia 2018 roku, sygnatura akt I C 814/17, w sprawie z powództwa Gminy N. przeciwko C. M. o ochronę dóbr osobistych, Sąd Okręgowy w Szczecinie w punkcie I. zobowiązał pozwanego C. M. do zamieszczenia na swój koszt w (...) na stronie trzeciej oświadczenia o następującej treści: „C. M. przeprasza Gminę N. za zamieszczenie w artykule „(...)” który ukazał się w K. (...) w wydaniu z dnia 20 lutego 2017 roku nieprawdziwych informacji sugerujących, że sposób przeprowadzenia przez Gminę N. postępowania o udzielenie zamówienia publicznego na utrzymanie czystości i porządku na terenie Miasta i Gminy N. oraz zimowe utrzymanie ulic i chodników naruszył przepisy prawa poprzez faworyzowanie jednego z oferentów przetargu. Przeprasza za zawarcie bezpodstawnych

sugestii jakoby Gmina N. dopuściła się naruszenia zasady równego traktowania przedsiębiorców przystępujących do przetargu” przy czym tekst przeprosin winien być w rozmiarze artykułu z pogrubionym tytułem wielkimi literami opublikowany czcionką taką samą i tej samej wielkości co tekst artykułu naruszającego dobre imię Gminy N.; w punkcie II. zasądził od pozwanego na rzecz (...) w N. ul.(...), (...)-(...) N. kwotę 1 500 złotych; w punkcie III. oddalił powództwo w pozostałym zakresie (tysiąc pięćset złotych); w punkcie IV. zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 1592 złotych tytułem kosztów procesu.

Sąd Okręgowy ustalił, że burmistrzem N. w Gminie N. jest R. C. (1), wybrany na kadencję 2014 – 2018 r. w I turze wyborów. Został zgłoszony przez Koalicyjny Komitet Wyborczy (...) Lewica Razem. We wcześniejszym okresie był on radnym dwóch kadencji i Wiceprzewodniczącym Rady Miejskiej. R. C. (1) mieszka w N. od urodzenia. Jego ojciec był dyrektorem dużego przedsiębiorstwa w N.. Zna większość mieszkańców i jest on również znany mieszkańcom Gminy. Z wieloma osobami jest po imieniu, w tym również z przedsiębiorcami lokalnymi biorącymi udział w przetargach ogłaszanych przez Gminę. Dalej ustalił, że dzięki staraniom Gminy N. udało się utworzyć w N. podstrefę (...) spółki akcyjnej z siedzibą w K.. Tereny inwestycyjne objęły obszar o powierzchni ok. 20 ha. Obowiązkiem Gminy w tym zakresie jest wprowadzanie nowych inwestorów do strefy, pod rygorem zwrotu pozyskanych środków na uzbrojenie działek. Gmina corocznie ogłasza nieograniczony przetarg na utrzymanie czystości i porządku na terenie Miasta i Gminy N. oraz zimowe utrzymanie ulic i chodników. Do 2014 r. usługi w tym zakresie były świadczone przez Zakład Usług (...) spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością w N., a od 2015 r. jako jedyny oferent do przetargów przystępował D. Z. prowadzący działalność jako Przedsiębiorstwo Usług (...).

Przetarg w celu realizacji ww. zadania został również ogłoszony w dniu 6 lutego 2017 r. W Specyfikacji Istotnych Warunków Zamówienia (SIWZ) zamieszczony został zapis: „Wykonawca winien posiadać zezwolenie lub zawartą umowę z podmiotem uprawnionym na transport, odbiór i składowanie odpadów powstałych w trakcie świadczenia usług określonych w niniejszym zamówieniu, zgodnie z ustawą z dnia 13.09.1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (lub wpis do rejestru działalności regulowanej zgodnie z art. 9c ustawy z dnia 1 lipca 2011 r. o zmianie ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach oraz niektórych innych ustaw)”. Natomiast w projekcie umowy stanowiącej załącznik do SIWZ brak było zapisu, że Gmina jest wytwórcą odpadów. Zapis został przejęty ze Specyfikacji Istotnych Warunków zamieszczenia z lat poprzednich. Przy sporządzaniu aktualnych SIWZ nikt nie zastanawiał się nad jego zgodnością z przepisami i nie analizował tej kwestii dogłębnie.

Sąd Okręgowy następnie ustalił, że w dniu 13 lutego 2017 r. w poniedziałek do Urzędu Miejskiego w N. w godzinach przyjmowania interesantów przybył D. K. (1), który w poprzedzający weekend w związku z funkcją dyrektora zarządzającego w (...) sp. z o.o. w S. zapoznawał się z informacjami o przetargach, w których mogłaby wziąć udział spółka. W rozmowie z Burmistrzem R. C. (1) przekazał mu informację, że Specyfikacja Istotnych Warunków Zamówienia zawiera zapis niezgodny z przepisami, gdyż projekt umowy stanowiącej część SIWZ nie precyzuje, kto jest właścicielem odpadów, które mają być odbierane, a tym samym wymóg posiadania przez oferenta zezwolenia na transport, odbiór i składowanie odpadów jest niezasadny. W reakcji na to Burmistrz R. C. (1) poprosił Kierownika Wydziału Gospodarki Komunalnej, Mieszkaniowej i Ochrony Środowiska – Tadeusza Fiejdasza, w celu omówienia tej kwestii. D. K. (1) ponownie przy wymienionym pracowniku Urzędu przedstawił swoje zastrzeżenia, które miały być przedmiotem pogłębionej analizy. Po zakończonym spotkaniu i rozmowie strony się rozstały. Ze spotkania nie została sporządzona żadna notatka.

Zgodnie z wymaganiami formalnymi, zgłaszanie wszelkich nieprawidłowości w SIWZ winno następować w formie pisemnej, przy czym dopuszczalne jest porozumiewanie się przy pomocy faksu oraz poczty elektronicznej. Dodatkowo, zdarzają się jednak sytuacje, że takie zgłoszenia mają charakter ustny. Z kolei osobami uprawnionymi do bezpośredniego kontaktowania się z wykonawcami w imieniu Gminy N. są T. F. (1) oraz A. A..

R. C. (1) i D. K. (1) znają się od około 20 lat - obaj są członkami (...). Posiadają do siebie numery telefonów. Nie utrzymują kontaktów towarzyskich. Spotykają się w związku z zebraniem partyjnymi. D. K. (1) jest obecnie radnym S., a dodatkowo był zaangażowany jako dyrektor zarządzający, w funkcjonowanie firmy (...) spółki z ograniczoną

odpowiedzialnością w S., która zajmowała się m.in. sprzątnięciem. Do jego zadań należało m.in. śledzenie informacji o przetargach publicznych w płaszczyźnie funkcjonowania spółki.

Osoby wchodzące w skład komisji przetargowej: T. F. (2) jako Przewodniczący, K. Z. jako członek i A. A. jako sekretarz rozpoczęły analizę zgłoszonego zastrzeżenia. Przy tej analizie nie wypracowano od razu stanowiska, że przetarg powinien być unieważniony.

Po dokonaniu analizy przepisów, zapoznaniu się z opinią Ministerstwa Ochrony Środowiska zamieszczoną na stronie internetowej (...) i skonsultowaniu zapisów SIWZ z prawnikami z kancelarii zajmującej się obsługą Gminy, ustalono, że istotnie zapisy SIWZ są niezgodne z przepisami, w zakresie w jakim nakładają na przedsiębiorców obowiązek uzyskania wpisu do rejestru działalności regulowanej (...) w zakresie odbierania odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości, zezwoleń czy wpisów w zakresie transportu odpadów, w sytuacji gdy w projekcie umowy stanowiącej załącznik do SIWZ nie było zapisu, że Gmina jest wytwórcą odpadów. Dopiero zamieszczenia takiego zapisu w umowie, nakładałoby obowiązek posiadania wpisu do rejestru. W braku takiego zapisu odpady są traktowane jako odpady powstające w związku z działalnością firmy wykonującej usługę. Zapis ten naruszał więc zasadę konkurencji poprzez nieuzasadnione ograniczenie dostępu do zamówienia wobec wykonawców, włączając to wykonawców z gminy N..

W dniu 14 lutego 2017 r. zamieszczono zmianę w treści SIWZ i ogłoszeniu, co opublikowane zostało w Biuletynie Zamówień Publicznych i na (...) Urzędu Miejskiego w N.. Termin składania ofert upływał w dniu 16 lutego 2017 r. Oferty zostały otwarte w ustalonym w przetargu dniu tj. 16 lutego 2017 r. o godzinie 9:15. Zostały zgłoszone cztery oferty, w tym oferta (...) sp. z o.o. w S.. Otwarcie ofert miało charakter publiczny. Jedna z ofert została odrzucona z uwagi na nieterminowane wpłacenie wadium.

W dniu 17 lutego 2017 r. w (...) na stronie głównej został zamieszczony okno z tytułem artykułu: „Zmienili kryteria dwa dni przed otwarciem ofert. Afera z przetargiem na sprzątnięcie miasta”. Główny artykuł autorstwa M. S. został zamieszczony na stronie 5 wydania. Z kolei w dniu 20 lutego 2017 r. w gazecie (...) na stronie trzeciej ukazał się artykuł pt. „Przyszedł K. do C.” autorstwa pozwanego C. M.. Sąd Okręgowy przytoczył w całości jego treść. Powyższa publikacja sporządzona została na podstawie podobnego artykułu zamieszczonego w (...) autorstwa M. S., a także bezpośrednich pytań dziennikarza kierowanych do D. K. (1) o potwierdzenie ujawnionych okoliczności.

B. N. R. C. (1) po publikacji powyższego artykułu odsunął się od sprawy związanej z przetargiem i wyznaczył K. K. (2) jako swojego zastępcę do koordynowania dalszych czynności z tym związanych.

Pomimo otwarcia ofert, wśród których najkorzystniejsza okazała się oferta (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S., nie doszło do rozstrzygnięcia przetargu i podpisania umowy. Wyniki nie zostały ogłoszone publicznie w (...). Po rozmowach z prawnikami z kancelarii prawnej obsługującej Gminę, członkowie Komisji przetargowej uznali za konieczne unieważnienie przetargu, z uwagi na ograniczenie zasady konkurencyjności pierwotnym zapisem jaki został zamieszczony w SIWZ, jak również w obawie wszczęcia postępowania przed Krajową Izbą Odwoławczą, która oprócz rozstrzygnięcia sprawy może nałożyć wysokie kary finansowe na gminę, o ile stwierdzi dokonanie naruszenia przepisów dot. postępowania w sprawie zamówień publicznych.

Powyższy przetarg został unieważniony wobec uznania że termin ogłoszenia zmian w dokumentacji przetargowej był zbyt krótki i mogło to wpłynąć na ograniczenie ilości potencjalnych oferentów. Istniała również obawa wszczęcia procedury odwoławczej, co spowodowałoby brak umowy na sprzątnięcie miasta N. przez kilka miesięcy. W dniu 24 lutego 2017 r. na stronie internetowej (...) (oficjalnej stronie internetowej Urzędu Miejskiego w N.) w zakładce „Kontakt” zamieszczona została „Informacja na temat przetargu na utrzymanie czystości i porządku na terenie miasta oraz gminy N.”, sporządzona przez T. F. (2), w której wskazano na konieczność zapewnienia czystości porządku ulic na terenie miasta i gminy N. oraz zimowego utrzymania. Wyjaśniono też przyczynę unieważnienia pierwszego przetargu oraz ujawniono wizytę D. K. (1) w dniu 13 lutego. Fakty te opatrzone komentarzem, w którym odniesiono się do wskazanego wyżej artykułu w (...) twierdząc, że zmiany postanowień SIWZ przed otwarciem ofert były zgodne z prawem i dopuszczalne. Odniesiono się też personalnie do autora tego artykułu twierdząc między innymi, że burmistrz

R. C. (1) zawsze stosował zasadę konkurencyjności i „nie było dla niego znaczenia, czy ktoś jest z (...), (...), czy (...), toteż „zarzucanie, że foruje swoich ludzi jest niestosowne i obłudne”.

Wreszcie Sąd Okręgowy ustalił, że Gmina N. ponownie ogłosiła przetarg nieograniczony na utrzymanie czystości i porządku na terenie Miasta i Gminy N. oraz zimowe utrzymanie ulic i chodników. Przy formułowaniu warunków w SIZW pominięto sporny zapis. W nowym przetargu wzięły udział trzy firmy, w tym (...) sp. z o.o. w S., której oferta ponownie okazała się najkorzystniejsza i była ona niższa, niż poprzednio złożona – została obniżona cena.

Mając na uwadze powyższe ustalenia Sąd Okręgowy uznał powództwo za częściowo uzasadnione. Jako podstawę prawną zgłoszonych żądań przyjął przepisy art. 23, 24 k.c. oraz art. 448 k.c. w związku z art. 415 k.c. oraz art. 38 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe (Dz. U. z 1984 r., poz. 24). Wskazał jednocześnie, że sporem w niniejszej sprawie nie był objęty fakt zamieszczenia w (...) artykule pt. „(...)”, lecz kwestia jego autorstwa, a także - co do zasady - okoliczności, w których doszło do jego sporządzenia.

Podając treść art. 23 oraz art. 24 § 1 k.c. Sąd Okręgowy stwierdził, że z tego ostatniego przepisu wynika, że ochrona dóbr osobistych może być realizowana w różny sposób i za pomocą różnych środków prawnych, mających charakter zarówno majątkowy, jak i niemajątkowy. Zgodnie zaś z art. 448 § 1 k.c. w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia.

Z racji tego, że występująca po stronie powodowej Gmina N. jest osobą prawną Sąd Okręgowy wskazał, że dobre imię osoby prawnej naruszają wypowiedzi, które obiektywnie oceniając, przypisują osobie prawnej niewłaściwe postępowanie mogące spowodować utratę do niej zaufania potrzebnego do prawidłowego jej funkcjonowania w zakresie swych zadań, a podanie wiadomości naruszającej dobre imię czy renomę osoby prawnej będzie zgodne z prawem, o ile wiadomość taka będzie przede wszystkim prawdziwa. Nie miał przy tym ten Sąd wątpliwości, że ochrona udzielana na podstawie art. 23 i 24, czy też 445 i 448 k.c. może dotyczyć osób prawnych, oczywiście z uwzględnieniem że nie każde dobro osobiste wymienione w art. 23 k.c. jest właściwe dla osoby prawnej. Do dóbr osobistych charakteryzujących osoby prawne zaliczył ich nazwę (firmę) oraz odbiór w świadomości społecznej czy inaczej mówiąc renomę, dobre imię, reputację przedsiębiorstwa w przypadku podmiotów prowadzących działalność gospodarczą.

Wskazując na wybrane przykłady z orzecznictwa Sąd I Instancji stwierdził, że dobre imię osoby prawnej to dobre mniemanie innych osób o danym podmiocie prawa, w szczególności z uwagi na prowadzoną przez niego działalność. Naruszenie dobrego imienia (renomy, reputacji) osoby prawnej polega na nieuzasadnionym przypisywaniu jej niewłaściwego postępowania w prowadzonej przez nią działalności, skutkującego utratą zaufania potrzebnego do prawidłowego jej funkcjonowania zgodnie z zakresem jej zadań. Przy tym negatywne wypowiedzi na temat osób wchodzących w skład organów osoby prawnej lub pracowników tej osoby prawnej mogą prowadzić do naruszenia reputacji samej osoby prawnej.

Ponadto jako podstawę odpowiedzialności pozwanego Sąd Okręgowy wskazał art. 38 Prawa prasowego, stosownie do którego odpowiedzialność cywilną za naruszenie prawa spowodowane opublikowaniem materiału prasowego ponoszą autor, redaktor lub inna osoba, którzy spowodowali opublikowanie tego materiału, co nie wyłącza odpowiedzialności wydawcy. W zakresie odpowiedzialności majątkowej odpowiedzialność tych osób jest solidarna. Ponieważ autorem zamieszczonego w dniu 20 lutego 2017 r. w (...) artykule pt. „(...)” jest pozwany C. M., stąd też nie może zdaniem Sądu Okręgowego budzić wątpliwości, że prawidłowo określono legitymację bierną w niniejszej sprawie.

Jako samoistną podstawę prawną pierwszego żądania Sąd Okręgowy wskazał art. 24 § 1 k.c., z którego wynika, że wyłączną przesłanką dochodzenia roszczeń jest zagrożenie lub bezprawne naruszenie dobra osobistego. Podkreślił, że powód zasadniczo formułując żądanie czy to usunięcia dokonanych naruszeń lub zakazania takich naruszeń w przyszłości, musi wykazać działania naruszające jego dobro osobiste lub zagrażające temu dobru, zaś pozwany w celu uwolnienia się od odpowiedzialności, musi wykazać przesłanki braku bezprawności swego działania. W

praktyce sprowadza się do wykazania, że doszło do naruszenia określonego dobra osobistego określonymi działaniami pozwanego. Z kolei podstawą prawną roszczenia o zapłatę odpowiedniej sumy na cel społeczny są przepisy art. 448 k.c. w związku z art. 24 k.c. Przepis art. 24 § 1 k.c. przewiduje, że osoba, której dobra osobiste zostały naruszone może żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny na zasadach określonych w kodeksie cywilnym. Przepis ten odsyła do dyspozycji art. 448 k.c., który stanowi, że w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia. Przepis art. 445 § 3 stosuje się.

Nie budziło też wątpliwości Sądu Okręgowego, że przesłanką odpowiedzialności przewidzianej w art. 24 § 1 k.c. jest bezprawność działania sprawcy, z tym zastrzeżeniem, że o tym, jaka zasada odpowiedzialności warunkuje możliwość dochodzenia roszczenia przewidzianego w art. 448 k.c. decydować powinien przepis szczególnie regulujący w danym przypadku odpowiedzialność odszkodowawczą. W rozpoznawanej sprawie Sąd ten przyjął, że takim przepisem ogólnym regulującym odpowiedzialność deliktową jest przede wszystkim art. 415 k.c., który stanowi kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Dla przypisania danemu podmiotowi odpowiedzialności deliktowej na podstawie przytoczonego wyżej przepisu art. 415 k.c. konieczne jest łączne spełnienie następujących przesłanek: powstanie szkody rozumianej jako uszczerbek w dobrach prawnie chronionych o charakterze majątkowym, a w przypadkach określonych w ustawie – także o charakterze niemajątkowym; wyrządzenie szkody czynem polegającym na bezprawnym i zawinionym zachowaniu sprawcy szkody; związek przyczynowy pomiędzy czynem niedozwolonym a powstaniem szkody.

Konkludując Sąd Okręgowy stwierdził, że o ile dla skutecznego dochodzenia roszczenia o nakazanie zaniechania naruszeń dóbr osobistych oraz usunięcia skutków naruszenia wystarczające jest wykazanie przez powoda, że doszło do naruszenia dóbr osobistych, o tyle w zakresie roszczenia o zapłatę zadośćuczynienia i zapłatę odpowiedniej kwoty na cel społeczny konieczne jest dodatkowe wykazanie, że to naruszenie dóbr osobistych stanowi czyn niedozwolony polegający na bezprawnym i zawinionym zachowaniu sprawcy szkody, którego adekwatnym skutkiem jest wyrządzenie osobie poszkodowanej krzywdy. Punktem wyjścia dla każdego ze zgłoszonych roszczeń jest jednak wykazanie, że doszło do naruszenia dóbr osobistych.

W ocenie Sądu Okręgowego strona powodowa wykazała zeznaniami świadków oraz dokumentami w postaci wydruku, że artykuł a w szczególności jego treść, przekaz oraz obiór doprowadził do naruszenia przez pozwanego dobrego imienia, renomy powoda - Gminy N. poprzez krytyczny przekaz zawarty w artykule, w tym przypisanie powodowi, pomimo braku danych działań sprzecznych z prawem, stosowania praktyk faworyzowania jednego z oferentów oraz sugestii, że są to stałe praktyki występujące w Gminie. Dodatkowo nie zostały zdaniem tego Sądu przez pozwanego zachowane standardy staranności, które określone zostały w art. 12 ust. 1 Prawa prasowego. Jak wskazano, artykuł sporządzony został wyłącznie w oparciu o informacje opisane w dniu 17 lutego 2017 r. w (...) w artykule pt: „Zmienili kryteria dwa dni przed otwarciem ofert. Afera z przetargiem na sprzątanie miasta”, autorstwa M. S., a także pytań przesłanych do D. K. (1) drogą mailową. Naruszony również został spoczywający na dziennikarzach obowiązek ochrony dóbr osobistych osób, podmiotów, których dotyczył sporny artykuł. Jego opublikowanie mogło bowiem podważyć, w ocenie Sądu Okręgowego, zaufanie do powoda niezbędne do jego funkcjonowania. Gmina została przedstawiona w tym artykule jako podmiot niegodny zaufania, uwikłany w nietransparentne działania, zmierzające do faworyzowania jednego oferenta, włącznie ze złamaniem przepisów prawa. Taka opinia o powodzie niewątpliwie obniżała jego renomę, zaś przypisanie mu niewłaściwego postępowania mogło spowodować utratę zaufania potrzebnego do prawidłowego jego funkcjonowania. Tym samym krytyczne wypowiedzi o powodzie w publikacji prasowej naruszały jego dobro osobiste w postaci dobrej sławy (renomy).

Ponadto Sąd Okręgowy zwrócił uwagę na to, że zgodnie z art. 43 k.c. do ochrony dóbr osobistych osób prawnych stosuje się odpowiednio przepisy o ochronie dóbr osobistych osoby fizycznej, a więc do kręgu dóbr osobistych osoby prawnej wchodzi dobra związane z jej identyfikacją (nazwa, firma) oraz dobre imię (sława, reputacja, autorytet) stanowiące odpowiednik czci osoby fizycznej. Dobra osobiste osób prawnych to wartości niemajątkowe, dzięki którym osoba ta

może funkcjonować zgodnie ze swoim zakresem działania. Osoba prawna działa poprzez swoje organy stanowiące element jej konstrukcji, zatem działanie organu (osoby fizycznej) traktowane jest jako działanie samej osoby prawnej, jeżeli osoba ta działa w granicach kompetencji danego organu. Oczywistym jest, że osoba pełniąca funkcje piastuna organu nie traci przez to własnej zdolności do czynności prawnych, jeżeli nie działa jako organ. Burmistrz gminy jest jej organem, zatem podejmowane przez niego działania w ramach piastowanej funkcji przypisywane są gminie. Sposób działania organów Gminy i jej służb ma znaczenie dla renomy i dobrego imienia. Jeżeli burmistrzowi przypisuje się nieprawdziwe działanie niekorzystne dla gminy, to tym samym podważa się autorytet gminy i naraża ją na utratę zaufania społeczności samorządowej.

Za oczywiste przy tym Sąd Okręgowy uznał, że przypisanie władzom N., Urzędowi, działań sprzecznych z prawem, o wydźwięku aferalnym, o charakterze partyjno-towarzyskim, nonszalancko traktujących interes lokalnych przedsiębiorców wpływa na ocenę Gminy, podważa jej autorytet i naraża na utratę zaufania społeczności samorządowej. Prawo do krytyki i wyrażania własnych opinii, mimo publicznego charakteru osoby, której wypowiedzi dotyczą, nie daje podstaw do bezkarnego naruszania dóbr osobistych. Powołujące się na orzecznictwo Sądu Najwyższego Sąd pierwszej instancji stwierdził, że dla potwierdzenia naruszenia dobra osobistego wystarczające może okazać się ustalenie, że określona publikacja mogła potencjalnie wywołać ujemne skutki dla strony powodowej i nie zachodzi potrzeba wykazywania, że ktokolwiek zainteresował się takim zdarzeniem. Choć oczywistym w tej sprawie jest, że publikacja miała charakter lokalny, to jednak funkcjonowaniem gminy najbardziej zainteresowani są jej mieszkańcy.

Przy ocenie, czy doszło do naruszenia takich dóbr jak cześć człowieka, jego godność osobista i dobre imię miarodajne są przeciętne opinie ludzi rozsądnie i uczciwie myślących w środowisku, do którego należy osoba żądająca ochrony. Odwołanie się do obiektywnych kryteriów nie oznacza, że decydujące znaczenie ma reakcja, jaką dane zachowanie wywołuje w społeczeństwie, art. 24 k.c. nie uzależnia bowiem ochrony prawnej od tego, czy oceniane zachowanie doszło do wiadomości szerszego kręgu osób. Nie chodzi tu bowiem o reakcję społeczeństwa, lecz o opinię występującą w społeczeństwie. Nie może budzić najmniejszych wątpliwości, iż dobre imię osoby naruszają wypowiedzi, które przypisują osobie tej niewłaściwe postępowanie, mogące spowodować utratę do niej zaufania potrzebnego do prawidłowego funkcjonowania w społeczeństwie. Dla przyznania ochrony prawnej przepis art. 24 k.c. nie wymaga, aby taka utrata faktycznie nastąpiła. Wystarczające dla stwierdzenia naruszenia dobra osobistego może być ustalenie, że określona wypowiedź mogła potencjalnie wywołać negatywną ocenę osoby domagającej się ochrony swoich dóbr. Informacja przedstawiona w artykule jest jednoznacznie negatywnym przedstawieniem funkcjonowania Gminy, Urzędu Gminy i burmistrza, jako podmiotu uciekającego do działań sprzecznych z prawem, partyjno – koleśiowskich układów, o charakterze afery, nie liczącego się z interesami lokalnych przedsiębiorców. Wszystkie te sformułowania mają wydźwięk negatywny, jako że wskazują na postępowanie odbiegające od normy, które jest potępiane społecznie i wręcz nieakceptowalne.

Naruszenie dobrego imienia polega na pomówieniu o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć tę osobę w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności. Może tu chodzić zarówno o rozpowszechnianie wiadomości określonej treści, która stanowi zarzut pod adresem jednostki, jak i wyrażanie ujemnej oceny jej działalności.

Sąd Okręgowy miał na uwadze, że ustalając czy doszło do naruszenia dobra osobistego dokonuje się oceny obiektywnej, nie kieruje się natomiast subiektywnym odczuciem osoby żądającej ochrony prawnej. Ta ocena następuje poprzez ocenę reakcji społeczeństwa na to naruszenie w kontekście wszystkich okoliczności sprawy.

Zgodnie z art. 24 k.c. ciężar wykazania, że naruszenie dóbr osobistych nie miało charakteru bezprawnego spoczywa na pozwanym. Dla oceny natomiast czy doszło do bezprawnego naruszenia dobra osobistego istotne jest rozróżnienie czy kwestionowana wypowiedź jest twierdzeniem o faktach, czy też stanowi ocenę, opinię, osąd. Jeżeli twierdzenia o faktach dotyczą osoby, istotne staje się, czy fakty te są prawdziwe. Powoływanie się przez poszkodowanego na nieprawdziwość zarzutu jest, w zasadzie, okolicznością sprzeciwiającą się wyłączeniu bezprawności. Rzadko jednak bywa tak, że wypowiedź czy wpis ma charakter wyłącznie faktograficzny. Najczęściej występują w niej – w

różnym natężeniu – elementy faktyczne i ocenne, a stopień ich natężenia oraz proporcje jakich występują stanowią podstawę przyjęcia określonego charakteru wypowiedzi. W przypadku wypowiedzi o faktach konsekwentnie należy przeprowadzić test według kryterium prawdy i fałszu. Natomiast w stosunku do wypowiedzi ocennych można dopuścić badanie, czy fakty na podstawie których sformułowano kwestionowaną ocenę były zasadniczo prawdziwe, a wyrażone sądy korzystały z wystarczającej podstawy faktycznej. Ujmując powyższe innymi słowami pamiętać należy, że w pojęciu informacji mieszczą się wyłącznie wypowiedzi, które odnoszą się do faktów, a więc stanowią formę komunikatu o otaczającej nas rzeczywistości. Z tego względu w orzecznictwie wyklucza się traktowanie jako informacji wypowiedzi o charakterze wyłącznie ocennym. Określony zwrot, w zależności od kontekstu i okoliczności, będzie można traktować w jednych sytuacjach jako opisanie faktu, a w innych jako wyrażenie opinii. Składa się na to wiele czynników, takich jak rodzaj wypowiedzi, sposób jej przekazania i kontekst.

W ocenie Sądu Okręgowego w celu ustalenia charakteru konkretnej wypowiedzi należy wziąć pod uwagę kilka czynników. W pierwszej kolejności zachodzi konieczność ustalenia sedna znaczenia wypowiedzi. Następnie trzeba zbadać, czy tak ustalona treść poddaje się weryfikacji dowodowej z punktu widzenia prawdy czy fałszu. Kolejnym etapem jest analiza z punktu widzenia całego kontekstu wypowiedzi, a w końcu z punktu widzenia okoliczności zewnętrznych, między innymi kontekstu sytuacyjnego, w jakim wypowiedź została rozpowszechniona. Użyteczne jest również posłużenie się przy dokonywaniu takiej oceny wzorcem przeciętnego odbiorcy, w celu rozstrzygnięcia, czy wypowiedź ma z jego punktu widzenia przynajmniej w części charakter sprawdzalnego stwierdzenia faktów, czy też w jej treści przeważają subiektywne oceny. Fakt, iż w określonej wypowiedzi występują oceny faktów, jak i ich uogólnienia, nie uniemożliwia dokonania ich kwalifikacji w kategorii prawdy i fałszu

Analiza artykułu prasowego wskazanego w pozwie pozwoliła Sądowi Okręgowemu na wniosek, że zawierał on w sobie zarówno elementy ocenne, jak i faktyczne. Pozwany decydując się na publikację powinien przewidywać odbiór społeczny, zaś na płaszczyźnie sporu winien wykazać że ich działanie naruszające dobra osobiste powoda nie było bezprawne, a więc miało oparcie w przepisach prawa, było zgodne z zasadami współżycia społecznego, było działaniem za zgodą pokrzywdzonego, służyło wykonywaniu prawa podmiotowego w warunkach nie wskazujących na jego nadużycie bądź zmierzało do ochrony uzasadnionego interesu społecznego lub prywatnego. Tymczasem pozwany nie przedstawił żadnego materiału dowodowego na poparcie twierdzeń zawartych w treści artykułu prasowego jego autorstwa. Zasadniczą część zamieszczonego przez niego tekstu przedstawiała informacje o okolicznościach, w jakich doszło do zmiany warunków przetargu.

Za zasadne Sąd Okręgowy uznał twierdzenie powoda, że jego treść sprawia wrażenie, jakoby ww. warunki zmienione zostały wyłącznie na potrzeby przedsiębiorstwa, w którym zatrudniony był D. K. (1) – za pomocą „koleżeńskich kontaktów”. Sąd ten zauważył, że w trakcie spotkania z burmistrzem D. K. (1) pojawił się w Urzędzie sam w godzinach urzędowania i w trakcie dyżuru pełnionego przez Burmistrza zgodnie ze zwyczajem przyjętym w Gminie. Zdaniem tego Sądu zmiana warunków organizacji przetargu nie była sprzeczna z prawem, a wręcz przeciwnie miała na celu usunięcie niezgodności z prawem, która była niewątpliwa. Sposób przedstawienia znajomości burmistrza z D. K. (1) również nie był pochlebny – akcentowano bowiem szczególne relacje wynikające z długoletniej przynależności do partii politycznej oraz prywatnej znajomości. Wreszcie nie podano innych przykładów podobnych zdarzeń, które pozwoliły na sformułowanie stwierdzenia, że właśnie ta wizyta rzutowała ostatecznie na wynik przeprowadzonego przetargu.

Kolejno Sąd pierwszej instancji podkreślił, że strona pozwana nie wykazała, że zaistniała jakakolwiek okoliczność uchylająca bezprawność jej zachowania. Przede wszystkim pozwany nie wykazał – wbrew obowiązkowi wynikającemu z art. 6 k.c. – że formułowane przez nich w artykule w stosunku do powoda zarzuty były prawdziwe. Skoro bowiem z przepisu art. 24 k.c. wynika domniemanie bezprawności naruszenia każdego dobra osobistego, to na pozwanemu spoczywał ciężar dowodu braku bezprawności; pozwany powinien wykazać, że był do tego uprawniony, przy czym typowymi wypadkami braku bezprawności są: a) działanie w ramach obowiązującego porządku prawnego, włączając w to zasady współżycia społecznego, b) wykonywanie prawa podmiotowego, w warunkach nie wskazujących na jego nadużycie, c) zezwolenie (zgoda) pokrzywdzonego, z tym jednak zastrzeżeniem, że nie można tej okoliczności w jakiś generalny sposób traktować jako uchylającej bezprawność, d) nieistnienie (brak) zasługującego na ochronę interesu

lub też działanie w obronie uzasadnionego interesu, a także potrzeba ochrony wartości nadrzędnych. Bezprawność jest kategorią obiektywną, jako bezprawne należy uznawać wszelkie zachowania wykraczające poza system przyjętych norm i wartości. W przypadku wypowiedzi faktograficznych, a zatem wówczas gdy działaniem naruszającym dobra osobiste jest wypowiedź o faktach dotyczących osoby pokrzywdzonego, bezprawność działań naruszciciela wyłączona jest tylko wówczas, jeżeli wypowiedź zawiera informacje prawdziwe. Natomiast tam gdzie pojawiają się oceny, koniecznym jest wykazanie, że wyrażone sądy korzystały z wystarczającej podstawy faktycznej.

Obowiązkiem pozwanego było zatem zaproponowanie takich dowodów, z których by wynikało, że działania Gminy N. w postaci zmiany warunków przetargu na wyłonienie firmy, która przez rok miała świadczyć usługi związane z porządkowaniem miasta i gminy, były niezgodne z prawem, miały na celu wybór określonego oferenta, czy też wręcz jak sugeruje artykuł Gmina dokonała tych zmian w celu wyboru określonej firmy, z pominięciem lokalnych przedsiębiorców. Wbrew temu, pozwany w odpowiedzi na pozew wniósł jedynie o oddalenie powództwa. Podniósł, iż powód nie wskazał, co w treści artykułu pt. „(...)” jest rzekomą nieprawdą, bowiem swoje twierdzenia ograniczył wyłącznie do nieprecyzyjnych, niepopartych dowodami uwag o szerzeniu przez pozwanego nieprawdy. Tym samym pozwany niezasadnie podjął próbę przerwania ciężaru dowodzenia na przeciwnika procesowego, przez co naruszył zasady rozkładu tego ciężaru na strony w procesie o naruszenie dóbr osobistych.

Niezależnie od powyższego Sąd Okręgowy zauważył, że okolicznością wyłączającą bezprawność mogłoby być działanie w ramach uzasadnionego interesu społecznego, które miało sprowadzać się do tego, że celem publikacji było poinformowanie społeczności lokalnej o nieprawidłowościach przy przetargu. W tym zakresie zastosowanie znaleźć może również prawo do krytyki w stosunku do osób prowadzących działalność publiczną. Sama wolność wypowiedzi wynika wprost z art. 14 i 54 ust. 1 Konstytucji RP i jest także gwarantowana przez art. 9 i 10 ust. 1 i 2 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z dnia 4 listopada 1950 r. (Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 ze zm.). Wolność ta obejmuje prawo do posiadania opinii i informacji, ich przekazywania oraz otrzymywania. W zakresie przedmiotowym swoboda wypowiedzi dotyczy wszelkich dziedzin. Wolność ta jest fundamentem społeczeństwa demokratycznego, w ramach którego dochodzi do nieskrępowanej - co do zasady - wymiany myśli i poglądów na sprawy budzące zainteresowanie społeczeństwa. Dodatkowo, zgodnie z art. 10 ust. 2 powołanej Konwencji prawo do wolności wyrażania opinii może podlegać takim ograniczeniom i sankcjom, jakie są niezbędne w społeczeństwie demokratycznym z uwagi na ochronę dobrego imienia. Art. 10 Konwencji statuuje prawo do swobody wyrażania opinii oraz do otrzymywania i przekazywania informacji bez ingerencji władz publicznych i bez względu na granice państwowe.

Korzystanie z tych wolności pociąga za sobą obowiązki i odpowiedzialność oraz może podlegać takim wymogom formalnym, warunkom, ograniczeniom i sankcjom, jakie są przewidziane przez prawo i konieczne w społeczeństwie demokratycznym. W zakresie tych ograniczeń mieści się ochrona dobrego imienia i praw innych osób. Także w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka wolność wypowiedzi nie jest traktowana jako prawo bezwzględne, bowiem w określonych sytuacjach, np. w razie potrzeby ochrony dobrego imienia i praw innych osób, dopuszczalne jest jego ograniczenie, pod warunkiem, że ingerencja jest legalna, celowa i konieczna w społeczeństwie demokratycznym. Obiektywna ocena treści oraz wydźwięku spornego artykułu i sposobu połączenia zawartego w nim przekazu niezgodnymi z prawem działaniami, nie uzasadniały jednak uznania, że nie doszło w ten sposób do naruszenia żadnego dobra osobistego powoda albo że zachodziła okoliczność wyłączająca bezprawność działania pozwanego, w szczególności, aby działał on w granicach dozwolonej krytyki medialnej, z zachowaniem należytej staranności obowiązującej każdego dziennikarza oraz w obronie ważnego interesu społecznego w zakresie, w jakim powód został połączony z krytyką zamieszczoną w spornym artykule.

Sąd Okręgowy w kontekście powyższych uwag nie kwestionował prawa do krytyki, jednak stanowczo podkreślił, że owa krytyka winna być weryfikowalna w kategoriach prawdy i fałszu. W zależności od oceny prawdziwości zarzutów dotyczących faktów, adekwatnej oceny wymagają też zastosowane środki krytyki, sposób jej wyrażenia jest natomiast zależny od tego, jakie wartości uznawane za powszechnie akceptowane, zostały naruszone przez działanie ujawnione prawdziwymi zarzutami ze strony autorów krytyki. Nie tylko więc potwierdzenie zarzutów dotyczących podejmowania przez osobę prawną niewłaściwego działania, ale również rodzaj naruszonych w ten sposób wartości,



ma znaczenie przy ocenie adekwatności i proporcjonalności środków krytyki skierowanej przez jej autorów w stosunku do prowadzenia przez osobę prawną określonej działalności, zwłaszcza że zakres postrzegania krytyki przez takie osoby, jest istotnie węższy w porównaniu do stopnia wrażliwości wykazywanej w tym zakresie przez osoby fizycznej, z natury rzeczy osoby prawne nie są bowiem zdolne do odbierania wrażeń właściwych dla osób fizycznych.

W ramach wypowiedzi tzw. wartościujących (ocennych) uzasadniony interes społeczny realizuje się w tzw. rzeczowej krytyce. Krytyka nie może być zatem napastliwa, podyktowana względami osobistej animozji i zmierzać do zniszczenia lub ośmieszenia przeciwnika. Przy ocenie, czy naruszone zostało dobro osobiste człowieka decydują kryteria obiektywne, a nie subiektywne odczucia osoby żądającej ochrony prawnej. Krytyka bowiem jest działaniem społecznie pożytecznym i pożądanym, jeżeli podjęta została w interesie społecznym, jeżeli jej celem nie jest dokuczanie innej osobie oraz jeżeli ma cechy rzetelności i rzeczowości. Zastosowanie wyrazistych środków krytyki działań powoda i jego władz oraz posłużenie się w tym celu określeniami mocno ogólnikowymi, nie usprawiedliwia zdaniem Sądu Okręgowego działania pozwanego. Podobnie bowiem jak wobec osób fizycznych prowadzących działalność publiczną, także w stosunku do osób prawnych zajmujących się publiczną sferą, realizacja prawa do uzasadnionej krytyki wymaga adekwatnych środków oddziaływania. Ze strony osoby prawnej poddanej takiej ocenie wymagane jest ponadto tolerowanie takiej krytyki, która oparta jest na prawdziwych zarzutach i zmierza do obrony ważnych wartości społecznych i gospodarczych

Za oczywiste Sąd Okręgowy uznał również, że strona powodowa z racji usytuowania w strukturze działania państwa samorządowego, czyli jako osoba publiczna musi liczyć się z większą dostępnością jej poczynąń dla opinii publicznej oraz z możliwością szerszej kontroli i krytyki. Pozwany jednak z tej prawidłowej konstatacji wyprowadza błędny wniosek o całkowitej dowolności owej krytyki. W szczególności prawo do krytyki zachowania osób publicznych nie może być wykonywane w taki sposób, aby naruszało dobre imię krytykowanego. Akt najwyższej rangi – Konstytucja RP na równi z wolnością słowa chroni bowiem dobre imię, również renomę osoby prawnej (art. 47 Konstytucji RP). Właściwy model postępowania winien zatem stanowić wypadkową owych zasad i równoważyć wszystkie konstytucyjnie gwarantowane dobra. W rezultacie granice wolności słowa wyznaczone są podlegającą ochronie sferą dóbr osobistych osoby poddawanej krytyce. Wolność wypowiedzi nie oznacza wolności do rozpowszechniania informacji nieprawdziwych, naruszających dobre imię innych osób. Usprawiedliwienia dla tego rodzaju działań nie sposób także wywieść z potrzeby działania w ramach debaty publicznej i w interesie społecznym. Nie można bowiem uznać, by nierzetelna krytyka mogła być uznana za podjętą w interesie społecznym i by była działaniem pożytecznym i pożądanym. Jeżeli krytykujący w przedstawieniu faktów mija się z prawdą, do czego w pewnym zakresie przyznał się, czym przypisuje krytykowanej osobie postępowanie niezgodne z prawem, wymagające zainteresowania ze strony organów ścigania, tym samym przekracza granice rzeczowej krytyki i nie może się powoływać na wyłączenie odpowiedzialności z art. 24 k.c.

Za bezprawne Sąd Okręgowy uznał wyrażenia dyskredytujące Gminę i jej władze, a więc sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, skierowane publicznie pod adresem określonej osoby, nawet wówczas, gdy ich wypowiedzenie miało na celu obronę uzasadnionego interesu społecznego. Zdaniem tego Sądu w niniejszej sprawie nie zostały zastosowane ze strony pozwanego adekwatne formy krytyki, które dodatkowo byłyby związane z realizacją ważnych celów społecznych. Biorąc pod uwagę moment publikacji uznać można, że artykuł wpisuje się w działania związane czy to ze zbliżającymi się wyborami samorządowymi i jest nastawiony na zdyskredytowanie obecnego Burmistrza, czy też istotnie służyć ma stworzeniu wrażenia o wadliwości przeprowadzanych procedur z zakresu zamówień publicznych w Gminie N.. Pozwany zważyć winien, iż podjęta przez niego krytyka poszła za daleko i w istocie uderza w Gminę jako jednostkę samorządu terytorialnego, gdyż podważa jej wiarygodność w odbiorze potencjalnych inwestorów, o których Gmina mocno zabiega.

Oceniając staranność i rzetelność działań pozwanego przy gromadzeniu materiałów prasowych i ich wykorzystaniu, Sąd Okręgowy stwierdził dodatkowo, że pozwany nie dopełnił obowiązków wynikających z przepisów prawa prasowego, gdyż zgodnie z art. 10 ust. 1 u.p.p. zadaniem dziennikarza jest służba społeczeństwu i państwu. Dziennikarz ma obowiązek działania zgodnie z etyką zawodową i zasadami współżycia społecznego, w granicach określonych przepisami prawa. Dziennikarz publikujący daną informację powinien postępować zgodnie z wymogami określonymi

w art. 12 ust. 1 pkt 1 u.p.p., który nakazuje zachować szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzenia zgodności z prawdą uzyskanych wiadomości lub podania ich źródła. Podkreślić należy, że artykuł nie był wyważony, wskazywał na nieprawdziwy przebieg zdarzeń, a dodatkowo sugerował, że działanie Gminy jest niezgodne z prawem i narusza prawa lokalnych przedsiębiorców. Autor nie zadał sobie trudu w wyjaśnieniu, dlaczego zmienione zostały warunki przetargu. Trudno natomiast w obecnych czasach przy rozbudowanej siatce nadzoru i kontroli przyjąć, że Gmina w celu zapewnienia możliwości wygrania określonemu podmiotowi przetargu, ryzykowała działaniem sprzecznym z prawem.

Konkludując Sąd Okręgowy stwierdził, że pozwany nie wykazał, iż okoliczności podawane przez niego w artykule były prawdziwe, ani nawet tego, że istniały okoliczności czyniące takie przypuszczenia zasadnymi. Z zebranych dowodów wynika, że przebieg zdarzeń był zgoła odmienny od sugerowanego w artykule. Zgadza się jedynie to, że D. K. (1) pojawił się w gabinecie Burmistrza R. C. (1) i zwrócił mu, na 3 dni przed zakończeniem przetargu, że w zapisach warunków przetargu, jest nieprawidłowy zapis. Prawdą jest, że ów zapis formalnie stanowił przeszkodę w udziale spółki, w imieniu której działał, w tym przetargu. Gmina jednak zyskała na jego spostrzeżeniach, gdyż pozostawienie SIWZ w pierwotnym kształcie mogłoby skutkować procedurą odwoławczą, karami finansowymi dla Gminy, brakiem wyłonienia usługodawcy. Zmiana zapisów warunków przetargu na zgodne z prawem, potencjalnie otworzyła prawo przystąpienia do przetargu większej liczbie oferentów. Dodatkowo na skutek unieważnienia przetargu korzyścią Gminy była również niższa cena zaproponowana przy rozpisaniu kolejnego przetargu. Sąd przyjął w tym zakresie wyjaśnienia członków komisji przetargowej. Wcześniej aż z takim problemem się nie zetknęli. Działali zatem intuicyjnie. W pierwszej kolejności należało ustalić, czy w istocie w warunkach przetargu ujętych w SIWZ znalazły się nieuprawnione zapisy. Taką wiedzę pozyskali po zapoznaniu się z opinią ze strony internetowej Ministerstwa Ochrony Środowiska i po analizie przepisów. Utwierdziła ich w tym opinia prawników z Kancelarii zajmującej się obsługą gminy. Nie ma przy tym znaczenia czy opinia była ustna, czy pisemna. W pierwszym odruchu, nie przewidując dalszych skutków uznali, że wystarczającym będzie wykreślenie spornego zapisu. Niemniej jednak miało to miejsce na zaledwie 2 dni przed otwarciem ofert. Oferty zostały otwarte, ale nie ogłoszono wyników zgodnie z przepisami. Prawdą jest, że po otwarciu ofert pojawiła się sporna publikacja, a następnie zapadła decyzja o unieważnieniu przetargu. Jednak przypisywanie przez autora publikacji i wydawcę takiej sekwencji zdarzeń, że publikacja obnażająca sposób działania Gminy, wymusiła unieważnienie przetargu, jest swoistego rodzaju nadużyciem. Członkowie komisji przyznali, że zapoznali się z treścią artykułu. Sami jednak mieli wątpliwości z uwagi na zbyt małą odległość czasową między opublikowaną zmianą a otwarciem ofert. Ostatecznie uznali, że najlepszym rozwiązaniem będzie w tej sytuacji unieważnienie przetargu. Ta decyzja nie może być także uznana za przyznanie się do nieprawidłowości opisanych w artykule. Proces myślowy i decyzyjny wielokrotnie wymaga namysłu i rozważenia wszystkich ewentualności i tak rzecz wyglądała w przypadku przetargu na sprzątnięcie ulic i chodników.

Sąd pierwszej instancji nie dostrzegł w działaniu pozwanego wymiaru społecznego, który miałby usprawiedliwiać to działanie i wyłączać bezprawność. Wbrew temu co pozwany utrzymuje jego intencją nie było zwrócenie uwagi lokalnej społeczności na to co się dzieje w Gminie, ale jego działanie zmierzało do zdyskredytowania osoby burmistrza, bądź co bądź koordynującego działanie całej Gminy. Podkreślił ten Sąd, że egzoneracja oparta na braku bezprawności z powodu działania w ramach porządku prawnego nie wchodzi w rachubę, gdy wykracza poza granice, jakie porządek ten zakreśla. Jeśli ktoś formułuje nieprawdziwe twierdzenia, to nie może twierdzić że działa w ramach porządku prawnego, zwracając uwagę na ważki problem społeczny. Reasumując, uznać trzeba, że powód wykazał, że pozwany dopuścił się naruszenia jego dóbr osobistych w postaci dobrego imienia, czyli odpowiadającej osobom prawnym renomy, przy czym przypisane pozwanemu zachowania stanowiły zarazem czyny niedozwolone, gdyż były sprzeczne z obowiązującym porządkiem prawnym i subiektywnie zawinione, bo pozwany nie zweryfikował w żaden sposób prawdziwości faktów, które następnie przedstawili i poddali pod swój osąd kreując działanie Gminy jako przestępcze.

Dalej rozważał Sąd Okręgowy, czy dopuszczenie się powyższych czynów uzasadniało przyznanie powodowi dochodzonych przez niego środków ochrony prawnej. W ocenie Sądu w niniejszej sprawie zasadne było żądanie nakazania pozwanemu złożenia oświadczenia określonej treści zmierzającego do usunięcia skutków naruszeń oraz zapłaty części wskazanej przez powoda kwoty na wskazany cel społeczny. Sąd w tej mierze kierował się poglądem

wyrażonym przez Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 30 grudnia 1971 r. (III CZP 87/71, OSNC 1972/6/104), zgodnie z którym ten, czyje dobro zostało bezprawnie naruszone, może żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków. Z przepisu tego wynika, że w każdym wypadku naruszenia dobra osobistego, a więc bez względu na rodzaj naruszenia i rodzaj dobra, pokrzywdzonemu przysługuje wymienione roszczenie, tzn. może on żądać, aby osoba, która jego dobro naruszyła, dokonała takiej czynności lub takich czynności, które według powszechnie przyjętych poglądów lub pojęć danego środowiska stanowią ekwiwalent wyrządzonej krzywdy w tym znaczeniu, że niejako niwelują jej skutki. Rodzaj tych czynności musi być odpowiedni, tzn. musi zależeć od rodzaju dobra osobistego oraz rodzaju i rozmiaru naruszenia tego dobra. W szczególności typowym sposobem usunięcia skutków naruszenia dobra osobistego jest przeproszenie, odwołanie zarzutów, ogłoszenie w prasie. Oczywiście zastosowany przez sąd środek usunięcia skutków naruszenia dobra osobistego musi być adekwatny do każdego wypadku. W przedmiotowej sprawie uznając, że do naruszenia dóbr osobistych powoda doszło na skutek publikacji prasowej umieszczonej w (...), Sąd Okręgowy uwzględnił żądanie usunięcia przez pozwanego skutków naruszenia dóbr osobistych powoda, a mianowicie zobligował pozwanego do złożenia stosownego oświadczenia – przeprosin nadając mu formę publikacji prasowej. Oczywiście oświadczenie winno być zamieszczone na tej samej stronie, na której został zamieszczony artykuł, zaś jego wielkość, wielkość użytej czcionki powinna być adekwatna do tej którą pozwany posłużył się w spornym artykule. Zdaniem Sądu Okręgowego treść przeprosin żadanego przez powoda winna jednak ulec modyfikacji tak, by przybrała postać w miarę obiektywnego tekstu, bez niepotrzebnych ocen. W ocenie tego Sądu treść przeprosin powyższej treści pozostaje w odpowiednich proporcjach do stopnia i skali naruszenia dóbr osobistych powoda i mieścić się w granicach adekwatności do usunięcia skutków ich naruszenia. Sąd orzeczenie jak w punkcie I wyroku z dnia 26 kwietnia 2018 roku.

Co do roszczenia o zasądzenie odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny Sąd Okręgowy przyjął, że pełnią one funkcję kompensacyjną, przy czym w takim wypadku wynagrodzenie szkody niemajątkowej następuje drogą pośrednią. Funkcja kompensacyjna obejmuje satysfakcję dla pokrzywdzonego, która wynika z faktu, że naruszenie jego dobra osobistego spotkało się z reakcją ze strony porządku prawnego. W orzecznictwie i doktrynie prawa cywilnego wskazuje się, że wysokość zadośćuczynienia i świadczenia na cele społeczny winna zależeć przede wszystkim od wielkości doznanej krzywdy. Dla jej sprecyzowania i przyjęcia „odpowiedniej” sumy zadośćuczynienia uwzględnić należy takie okoliczności, jak rodzaj naruszonego dobra; rozmiar doznanej krzywdy; intensywność naruszenia; stopień negatywnych konsekwencji dla pokrzywdzonego wynikających z dokonanego naruszenia dobra osobistego, nieodwracalność skutków naruszenia, stopień winy sprawcy. Za oczywiste Sąd Okręgowy uznał, że przedmiot oceny wyrażanej przez osoby prawne nie może wykroczyć poza rodzaj prowadzonej działalności oraz jej zakres, nie obejmuje natomiast wszystkich sfer związanych z każdym innym rodzajem aktywności człowieka, nie może obejmować silnego odczuwania cierpienia oraz krzywdy, w związku z czym nie może wyjść poza obiektywne kryteria, które przy ocenie zasadności powództw wniesionych przez osobę prawną na podstawie art. 24 w zw. z art. 43 k.c. mają jeszcze większe znaczenie niż w odniesieniu do osób fizycznych.

W niniejszej sprawie Sąd I Instancji wziął pod uwagę, że dobre imię jest jednym z niewielu dóbr osobistych, których ochrony może domagać się osoba prawna i jego wymiarem jest postrzeganie tej jednostki w społeczeństwie. Sąd ten uwzględnił, że zarzuty stawiane powodowi nie wywołały żadnych namacalnych reperkusji, aczkolwiek w przypadku osób prawnych często wymiar ten jest trudno uchwytne. Za wiarygodne w tej mierze uznał wyjaśnienia Burmistrza R. C. (1), który wskazał, że odstąpienie potencjalnego inwestora jest najczęściej wypadkową różnych rzeczy, ale właśnie takie niepoehlebne wypowiedzi, jakie znalazły się w artykule pozwanego, może być tym elementem który przeważa w przypadku niezdecydowania inwestora.

Uwzględniając wszystkie powyższe okoliczności Sąd Okręgowy uznał, że dochodzone przez powoda roszczenie o zasądzenie określonej kwoty na wskazany cel społeczny jest uzasadnione do kwoty 1.500,00 złotych, natomiast dalej idące żądanie nie znalazło uznania w szczególności z uwagi na sytuację rodzinną i majątkową pozwanego, co skutkowało jego oddaleniem w pozostałym zakresie (punkt III wyroku).

W zakresie ustalenia stanu faktycznego sprawy Sąd Okręgowy powołał się na dowody z dokumentów, które zasadniczo nie były w sprawie przez strony kwestionowane. W dużej mierze ustalenia Sąd ten czynił w oparciu o zeznania

świadców a także przesłuchania strony powodowej oraz strony pozwanej. Zeznania wszystkich świadków uznał za wiarygodne. Świadkowie T. F. (2) i A. A. byli najlepiej zorientowani w przebiegu zdarzeń, gdyż byli pracownikami tego działu, który odpowiadał za ogłoszony przetarg, a dodatkowo byli członkami komisji przetargowej. Ich zeznania wzajemnie się uzupełniały i dały spójny obraz sekwencji kolejnych zdarzeń. Na podstawie ich zeznań Sąd Okręgowy ustalił, że do sporządzenia SIWZ wykorzystali oni po prostu SIWZ z lat poprzednich nie dostrzegając, że w międzyczasie pojawiły się rozbieżności dotyczące interpretacji przepisów. Również na podstawie ich zeznań Sąd ustalił, że nie mieli planu wyjścia z sytuacji w tym znaczeniu, że była to dla nich nowa sytuacja, wymagająca wypracowania planu działania. W pierwszym odruchu podjęli działania zmierzające do ustalenia, czy w istocie w SIWZ znajdują się nieuprawnione zapisy. Częściowo okoliczność tę ustalili sami, po zapoznaniu się z opinią zamieszczoną na stronie internetowej Ministra Ochrony Środowiska. Jednak dla utwierdzenia się w tym przekonaniu zwrócili się do kancelarii prawnej obsługującej Gminę. Z racji tego, że problem jest dość specyficzny, z pewnością po stronie prawników wymagał także zapoznania się z przepisami, przemyślenia sprawy. Po potwierdzeniu niezgodności pierwszym pomysłem była zmiana SIWZ i była ona dopuszczalna. Przy czym cały czas mieli na uwadze czas kiedy zmiana miała miejsce. Na podstawie tych zeznań ustalono również, że oferty zostały otwarte, ale nie ogłoszono wyników, zaś ostatecznie po publikacji spornego artykułu zapadła decyzja by przetarg unieważnić. Ów artykuł był tylko jedną z współprzyczyn skutkujących unieważnieniem przetargu. Największe obawy wiązały się z ewentualnym zaskarżeniem do Krajowej Izby Odwoławczej, jako że pierwotny zapis ograniczał możliwość brania udziału w przetargu firm posiadających wpis do rejestru.

Nie było zdaniem Sądu Okręgowego podstaw do zakwestionowania wartości dowodowej zeznań świadka K. K. (2). Jego zeznania są zgodne z zeznaniami pozostałych świadków a także w pewien sposób porządkujące. Na podstawie ww. zeznań ustalono, iż do tego momentu sprawami przetargu zajmował się bowiem Burmistrz R. C. (1) zgodnie z obowiązującym podziałem czynności i obowiązków. Zarzuty zawarte w artykule spowodowały, że R. C. (1) podjął decyzję, iż nie będzie zajmował się sprawą tego przetargu, by odsunąć możliwość insynuowania dalszych rzekomych nieprawidłowości.

Za wiarygodne Sąd uznał zeznania R. C. (1) – Burmistrza Gminy N.. Przedstawił nie tylko sekwencję zdarzeń, która doprowadziła do oddania sprawy pod osąd sądu, ale również zakreślił sposób funkcjonowania Gminy, pozyskiwania inwestorów i rolę jaką w tym wszystkim odgrywa wiarygodność i reputacja Gminy.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. Zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu wyrażoną w art. 98 § 1 k.p.c. strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić stronie przeciwnej na jej żądanie poniesione przez nią koszty procesu niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony. W niniejszej sprawie żądania pozwu zostały uwzględnione w części. W takiej sytuacji zgodnie art. 100 k.p.c. koszty procesu powinny być co do zasady wzajemnie zniesione lub rozdzielone między strony – stosownie do wyników procesu. Jednakże Sąd może nałożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów, jeżeli jej przeciwnik uległ tylko co do nieznacznej części swego roszczenia albo gdy określenie należnej mu sumy zależało od wzajemnego obrachunku lub oceny Sądu. W rozpoznawanej roszczenie niemajątkowe powoda zostało uwzględnione praktycznie w całości, natomiast majątkowe jedynie w 30%.

W przypadku roszczenia pieniężnego na koszty powoda złożyła się opłata od pozwu w zakresie żądania zapłaty w kwocie 250,00 zł oraz koszty zastępstwa w kwocie 900,00 zł, ustalone w oparciu o § 2 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r., poz. 1800). W przypadku roszczenia niepieniężnego koszty powoda wyniosły łącznie 1337,00 zł, w tym opłata od pozwu 600,00 zł i 720,00 zł koszty zastępstwa, ustalone w oparciu o § 8 ust. 1 pkt 2 powołanego wyżej rozporządzenia i 17,00 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

Uwzględniając, że powód wygrała sprawę w 100% w odniesieniu do żądania ochrony niemajątkowej, na rzecz powoda należało z tego tytułu przyznać kwotę 1337,00 zł. W przypadku roszczenia majątkowego powodowi 30 % poniesionych kosztów wynikających z wniesionego roszczenia majątkowego, 255,00 zł. Ostatecznie na rzecz powoda należało zasądzić kwotę 1592,00 zł.

Pozwany wniósł apelację od tego wyroku zaskarżając go w zakresie punktów I, II i IV. Wniósł o: 1) zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości; 2) zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych powiększonych o poniesiony koszt opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

Powołanemu wyrokowi zarzucił:

1. naruszenie prawa materialnego poprzez niewłaściwe zastosowanie przepisu art. 23 k.c. w zw. z art. 43 k.c., polegające na:

a. uznaniu, iż przytoczone w materiale prasowym „(...)” informacje naruszały dobra osobiste Gminy N., mimo iż przedstawiały rzeczywiste i niezakwestionowane wydarzenia;

b. przytoczone w materiale prasowym „(...)” informacje naruszały dobra osobiste Gminy N., mimo iż problem przedstawiony w materiale koncentrował się wokół osoby R. C. (1), a nie samej gminy, rozumianej jako ogół mieszkańców czy ogół pracowników i osób wchodzących w skład organów gminy - co z kolei w ocenie Sądu Okręgowego uzasadniało przyznanie legitymacji procesowej czynnej Gminie N.;

c. pominięciu, że w przypadku osób sprawujących funkcje publiczne oraz podmiotów publicznych sprawujących funkcje władcze i zarządzających mieniem komunalnym zakres dopuszczalnej krytyki prasowej jest znacznie szerszy, zaś udzielana ochrona prawna jest odpowiednio mniejsza, niż w przypadku osób prywatnych;

d. pominięciu, iż dobro osobiste w postaci renomy osoby prawnej ma inne znaczenie w przypadku podmiotów, którym na zasadzie wyłączności powierzono funkcje władcze, jak i zarząd mieniem publicznym, a inne znaczenie w przypadku osób prawnych działających komercyjnie na zasadach konkurencji, co powinno przekładać się na dopuszczalność szerszej krytyki powódki;

e. uznaniu, iż nie doszło do wyłączenia bezprawności naruszenia dóbr osobistych w wyniku rzetelnego i starannego działania dziennikarza, podczas gdy wbrew twierdzeniom Sądu Okręgowego dziennikarz nie opierał się wyłącznie na informacjach uzyskanych z innej publikacji, ale dokonał samodzielnych w tej mierze ustaleń;

f. uznaniu, iż nie doszło do wyłączenia bezprawności naruszenia dóbr osobistych z uwagi na podjęcie tematu w interesie społecznym, podczas gdy jedynym motywem opublikowania spornego artykułu było dążenie do zapewnienia jawności życia publicznego i poddanie pod dyskusję publiczną sposobu prowadzenia postępowania przetargowego,

2. naruszenie prawa materialnego poprzez niewłaściwe zastosowanie art. 1, art. 10 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe (Dz.U. 1984.5.24 ze zm.), art. 14, 54 ust. 1 oraz 61 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. 97.78.483) oraz art. 10 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności z dnia 4 listopada 1950 r. (Dz. U. 95.36.175) poprzez:

a) uznanie, iż doszło do naruszenia dóbr osobistych Gminy N., podczas gdy rola prasy w demokratycznym społeczeństwie polega właśnie na ujawnianiu nie tylko faktów korzystnych dla określonego podmiotu, ale i informacji mogących wskazywać na istnienie nieprawidłowości, a nawet przedstawiania do publicznej dyskusji samych wątpliwości co do prawidłowości działań organów o charakterze władczym, co służy urzeczywistnieniu prawa obywateli do ich rzetelnego informowania, jawności życia publicznego oraz kontroli i krytyki społecznej;

b) pominięcie, że z natury rzeczy dziennikarz nie ma instrumentów pozwalających na jednoznaczną weryfikację posiadanych danych, a wymaganie od niego przekazywania wyłącznie informacji sprawdzonych i potwierdzonych dowodami powodowałoby, iż prasa nie byłaby w stanie realizować swojego zadania polegającego na ujawnianiu i sygnalizowaniu faktów mogących wskazywać na nieprawidłowości;

3. naruszenie prawa materialnego poprzez błędną wykładnię przepisów art. 9 ust. 1, art. 12a ust. 1, art. 17 ust. 1 pkt 4, art. 38 ust. 1, art. 181 ust. 1 ustawy z dnia 29 stycznia

2004 r. Prawo zamówień publicznych (Dz.U.2017.1579 t.j.) poprzez przyjęcie, że nie stanowi naruszenia prawa złamanie zasady pisemności w postępowaniu o udzielenie zamówienia publicznego, niewydłużenie terminu na składanie ofert w przypadku zmiany specyfikacji istotnych warunków zamówienia, jak i niewyłączenia się z udziału w postępowaniu kierownika zamawiającego będącego kolegą dyrektora firmy biorącej udział w przetargu;

4. naruszenie prawa materialnego poprzez niewłaściwe zastosowanie art. 448 Kc w zw. z art. 24 § 1 Kc w zw. z art. 43 Kc, tj. zasądzenie od pozwanego sumy pieniężnej na cel społeczny, bez uwzględnienia funkcji prasy przejawiającej się w potrzebie ujawniania spraw budzących wątpliwości i zainteresowanie społeczne, jak również bez rozważenia, czy nałożenie sankcji finansowej nie służy przymuszeniu dziennikarza do zaniechania podejmowania tematów dotyczących aktualnego burmistrza czy też samej Gminy N. (czy nie jest formą cenzurowania prasy);

5. naruszenie przepisu postępowania art. 233 § 1 Kpc poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów polegające na przyjęciu, że:

a. po stronie powoda nie zaistniały działania sprzeczne z prawem, podczas gdy okoliczność naruszenia przepisów prawa zamówień publicznych została przyznana przez samego powoda (m.in. w oświadczeniu z dnia 24 lutego 2017r, jak i w opinii prawnej z 21 lutego 2017 r.), a analiza sposobu prowadzenia postępowania przetargowego nie pozostawia wątpliwości, iż doszło do naruszenia bezwzględnie obowiązujących przepisów art. 9 ust. 1, art. 12a ust. 1, art. 17 ust. 1 pkt 4, art. 38 ust. 1, art. 181 ust. 1 ustawy z dnia 29 stycznia 2004 r.

Prawo zamówień publicznych (Dz.U.2017.1579 t.j.);

b. dziennikarz nie dochował uchylającej bezprawność należytej staranności i rzetelności przy zbieraniu informacji dotyczących przebiegu postępowania o udzielenie zamówienia publicznego, a sporny materiał prasowy został oparty wyłącznie na treści innego artykułu opublikowanego w (...) z dnia 17 lutego 2017 r. (strona 20 uzasadnienia wyroku), podczas gdy pozwany przygotowując materiał prasowy opierał się na dokumentacji przetargowej dostępnej na stronie BIP Urzędu Miejskiego w N., protokole otwarcia ofert, uzyskał stosowne informacje od swojego informatora (M. S.), konsultował przebieg procedury przetargowej z prawnikiem i wreszcie zwrócił się do D. K. (1) o wyjaśnienie celu i przebiegu jego spotkania z R. C. (1);

c. w materiale prasowym pozwanego zawarto sformułowania o „Urzędzie Gminy i burmistrzu, jako podmiotach uciekających się do działań sprzecznych z prawem, partyjno-kołesiowskich układach o charakterze afery, nie liczących się z interesami lokalnych przedsiębiorców" (str. 22 uzasadnienia wyroku), podczas gdy takich sformułowań w materiale prasowym nie zawarto;

d. „artykuł wpisuje się w działania związane czy to ze zbliżającymi się wyborami samorządowymi i jest nastawiony na zdyskredytowania obecnego Burmistrza" (str. 28 uzasadnienia wyroku) podczas, gdy dziennikarz nie dążył do zdyskredytowania R. C. (1), a artykuł na pewno nie miał związku z wyborami samorządowymi, które przypadają prawie dwa lata po opublikowaniu artykułu;

e. artykuł „wskazywał na nieprawdziwy przebieg zdarzeń, a dodatkowo sugerował, że działanie Gminy jest niezgodne z prawem", podczas gdy informacje dotyczące przebiegu zdarzeń nie zostały zakwestionowane, zaś działania w zakresie postępowania przetargowego w istocie naruszały przepisy dotyczące zamówień publicznych;

6. błędne ustalenie stanu faktycznego poprzez uznanie, iż:

a. D. K. (1) i R. C. (1) „nie utrzymują kontaktów towarzyskich i spotykają się w związku z zebraniem partyjnymi" (strona 7 uzasadnienia wyroku), podczas gdy z samych zeznań wyżej wymienionych wynika, że są

kolegami od 20 lat i spotykają się co pewien czas towarzysko, jak również są członkami tego samego ugrupowania politycznego;

b. dziennikarz sugerował, że faworyzowanie oferentów jest „stałą praktyką” w Gminie (str. 20 uzasadnienia wyroku) podczas gdy takiego stwierdzenia czy sugestii nie ma w sporym artykule prasowym.

W uzasadnieniu skarżący rozwinął argumentację uzasadniającą wniesione zarzuty. Podniósł też, że Sąd I Instancji w sposób niedostateczny uwzględnił rolę prasy, jako jednego z elementów demokratycznego państwa (w tym względzie skarżący powoła się na art. 10 Prawa prasowego); pominął cele i zadania jakie są stawiane przed mediami, zwłaszcza w zakresie sygnalizowania opinii publicznej istnienia nieprawidłowości. Mimo, iż nie zakwestionowano informacji przytoczonych przez dziennikarza w artykule, to jednak odmówiono mu prawa formułowania ocen na bazie bezspornie istniejących okoliczności (przy czym dziennikarz nie formułował w sposób jednoznaczny żadnych ocen - Sąd Okręgowy przyjął, iż samo zestawienie faktów mogło sugerować nieprawidłowości w działaniach Gminy N.). Błędnie też przyjął, że w niniejszym przypadku legitymację procesową czynną posiadała Gmina N., mimo iż artykuł odnosił się wyłącznie do R. C. (1), pełniącego aktualnie funkcję burmistrza. Ponadto Sąd analizując zakres ochrony dóbr osobistych osoby prawnej stracił z pola widzenia, że dobra osobiste (renoma) jednostki samorządu terytorialnego - podmiotu publicznego, mają zupełnie inny charakter niż osoby prawnej działające na rynku prywatnym. Nie uwzględnił też, że zakres dopuszczalnej krytyki jest znacznie szerszy w przypadku osób o charakterze publicznym, niż osób prywatnych. Wreszcie, ustalając stan faktyczny i oceniając materiał dowodowy - a zwłaszcza treść materiału prasowego, popełnił szereg błędów - m.in. przyjmując, że działania powodowej Gminy były prawidłowe i zgodne z przepisami prawa (gdy tymczasem, jak przyznała to sama powódka, do naruszeń prawa doszło), informacje podane przez dziennikarza były nieprawdziwe (większość informacji nie została w toku postępowania zakwestionowana), D. K. (1) i R. C. (1) nie utrzymywali relacji towarzyskich (co innego wynika z ich zeznań) czy oceniając treść materiału w kontekście faktów, które zaistniały dopiero później (unieważnienie przetargu), a o których dziennikarz nie mógł wiedzieć. Poniżej pozwany w sposób szczegółowy przedstawia zarzuty apelacyjne.

W odpowiedzi na apelację powódka wniosła o jej oddalenie i zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym według norm przepisanych. W uzasadnieniu podniosła, że wbrew twierdzeniu pozwanego w przedmiotowej sprawie nie doszło do naruszenia przepisów prawa zamówień publicznych, bowiem rozmowa pomiędzy D. K. (1) a R. C. (1) - Burmistrzem N. nie stanowiła wniosku o wyjaśnienie treści SIWZ, a stanowiła jedynie jednostronne zwrócenie uwagi przez D. K. (1) na nieprawidłowości zawarte w treści SIWZ. W wyniku powyższej rozmowy, w związku z dostrzeżeniem po dokonanej analizie prawnej zasadności wskazanych przez D. K. (1) nieprawidłowości w SIWZ, Zamawiający podjął jednostronną decyzję, w ramach tzw. „autokontroli”, o konieczności zmiany treści w taki sposób, aby nie zawierała niezgodnych z prawem zapisów. W związku z powyższym, zarzuty pozwanego w zakresie naruszenia przez Gminę N. przepisów prawa zamówień publicznych uznać należy za bezzasadne.

Jednocześnie według powódki w niniejszej sprawie ciężko nie odnieść wrażenia, iż artykuł pozwanego stanowi swego rodzaju kalkę artykułu pt. „Afera z przetargiem na sprzątanie miasta”, opublikowanego w Dzienniku N. w wydaniu z dnia 17-20 lutego 2017 r., którego autorem był M. S., który jak podkreśla w treści apelacji pozwany, był jego informatorem. Co więcej, wbrew temu na co wskazuje pozwany, Sąd I instancji na stronie 20 uzasadnienia zaskarżonego wyroku wskazał, iż pozwany sporządził artykuł nie tylko w oparciu o w/w artykuł z (...), ale także w oparciu o pytania skierowane do D. K. (1) drogą mailową.

W dalszej kolejności powódka stwierdziła, że brak jest podstaw do uznania, na co powołuje się pozwany, iż przedmiotowe postępowanie przetargowe odbyło się w oparciu o towarzyskie układy pomiędzy Burmistrzem N. R. C. (1) a D. K. (1). Sam fakt określenia kogoś mianem „kolegi” nie przesądza o zażyłych towarzyskich stosunkach pomiędzy takimi osobami. To, że wyżej wskazani się znają, razem przynależą do jednej partii, czy uczestniczą w zebraniach partyjnych, nie stanowi przesłanek do uznania, iż postępowanie przetargowe miało miejsce w oparciu o układy towarzyskie i tzw. „znajomości”. Przypisywanie z kolei przez pozwanego wyłączenia się Burmistrza z dalszego toku postępowania przetargowego, jako wyłączenia na podstawie art. 17 ust. 1 pkt 4 pzp, stanowi nadużycie i jest

wyłącznie przejawem subiektywnej oceny pozwanego. Ponadto powódka nie zgodziła się z zarzutem pozwanego jakoby Sąd błędnie ustalił stan faktyczny poprzez przyjęcie, że działania pozwanych doprowadziły do naruszenia dóbr osobistych powódki bowiem były bezprawne, w sytuacji gdy, zdaniem pozwanego. Według powódki stan faktyczny został przez Sąd ustalony w sposób prawidłowy i odzwierciedla rzeczywisty przebieg wydarzeń, a pozwany w żaden sposób nie wykazał przedstawionego w artykule przebiegu zdarzeń, sugerującego, że działania Gminy N. w postaci zmiany warunków przetargu na wyłonienie podmiotu, który przez rok miał świadczyć w/w usługi były niezgodne z prawem, opierały się na znajomości R. C. (1)- Burmistrza N. z D. K. (1), miały na celu wybór określonego oferenta, z pominięciem lokalnych przedsiębiorców.

Wbrew twierdzeniom pozwanego, fakt, iż sprawa przetargu w subiektywnym odczuciu pozwanego odbyła się w sposób naruszający przepisy prawa i w oparciu o tzw. „znajomości” nie uzasadnia według powódki publikacji artykułu przypisującego Gminie N. działań o takim wydzźwięku, tym samym nie daje podstaw do bezkarnego naruszania dóbr osobistych powódki. Treść artykułu, zarówno w ocenie powódki, jak i Sądu I instancji, stanowią jednoznaczną krytykę działań Gminy N., które są przedstawiane w sposób niewątpliwie niekorzystny i wzbudzają u przeciętnego czytelnika odczucie, iż Gmina N. działa niezgodnie z prawem, w oparciu o partyjno-kołesiowskie układy. Nie sposób uznać, iż treść artykułu, jak twierdzi pozwany, stanowi wyłącznie twierdzenie o faktach - nie tylko przeinacza ona fakty, ale również ma ona niezaprzeczalnie charakter oceny i opiniotwórczy, przedstawia negatywny obraz powódki i osób piastujących funkcje w jej strukturach. Zdaniem powódki, pozwany błędnie wysuwa wniosek o całkowitej dowolności swojej krytyki. Brak podstaw, aby uznać, iż pozwany mijając się z prawdą w przedstawianiu faktów, przypisując tym samym powódce postępowanie niezgodne z prawem, nie przekracza granicy rzeczowej, dozwolonej i uzasadnionej krytyki, wyłączającej odpowiedzialność, o której mowa w art. 24 k.c. Powyższe jednoznacznie przesądza o tym, iż działania pozwanego nie tylko były bezprawne, ale także że pozwany nie wykazał, że zaistniała jakakolwiek okoliczność uchylająca bezprawność jego zachowania.

Co do zarzutu pozwanego, że nie doszło do naruszenia dóbr osobistych osoby prawnej, ale osób fizycznych, powódka podniosła, że zgodnie z ugruntowanym w tym zakresie orzecznictwem, powołanym zarówno przez powódkę w treści pozwu, jak i przez Sąd w uzasadnieniu orzeczenia, naruszenie dóbr osobistych może mieć miejsce także w przypadku kierowania negatywnych sformułowań wypowiedzi w stosunku do zachowań i działań osób wchodzących w skład organów oraz pracowników osoby prawnej, które prowadzą do naruszenia reputacji dobrego imienia samej osoby prawnej, bo sugerują takie jej funkcjonowanie, które podważa zaufanie do niej, niezbędne do prawidłowego wykonywania zadań przez tę osobę prawną.

### ***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje***

W świetle zarówno treści żądania pozwu, a co za tym idzie argumentacji powódki prezentowanej w niniejszym postępowaniu apelacyjnym, jak i treści apelacji, podstawowym problemem merytorycznym w niniejszej sprawie, jest problem granic dopuszczalności publikacji prasowych, zawierających krytyczne spojrzenie na działanie osoby prawnej, trzeba dodać, nawiązując do charakterystyki stron niniejszego procesu, będącej podmiotem prawa publicznego - jednostką samorządu terytorialnego.

Innym problemem, a nadto mającym znaczenie wstępne, a przez to podstawowe, jest problem legitymacji czynnej powódki. Skarżący zdaje się twierdzić, że jeżeli ktokolwiek miałby legitymację do wystąpienia z żądaniami sformułowanymi przez powódkę w niniejszej sprawie, to jest nim burmistrz R. C. (1). Skarżący pomija jednak formułę reprezentacji osoby prawnej, wynikającą z art. 38 k.c., a potwierdzoną, co do jednostek samorządu terytorialnego na poziomie gminy, w treści art. 11a i art. 31 ustawy z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2018 roku, poz. 94, ze zm.), jako formułę reprezentacji przez organ, a nie poprzez przedstawiciela. Słusznie zatem Sąd Okręgowy stwierdził, że działania osoby, będącej organem gminy, podejmowane w ramach umocowania tego organu, przypisywane są gminie. Trafnie Sąd ten podsumował, że sposób działania organów gminy i jej służb ma znaczenie dla renomy i dobrego imienia samej gminy, jeżeli zatem burmistrzowi przypisuje się działanie niekorzystne dla gminy, to tym samym podważa się autorytet gminy i to gminę naraża się na utratę zaufania społeczności samorządowej.



Skarżący ma natomiast rację co do tego, że w przypadku osób prawych, którym co do zasady przypisuje się funkcje władcze oraz zarząd mieniem publicznym, nie sposób traktować dobra osobistego tych osób, w postaci jej renomy (autorytetu), analogicznie jak dobra osobistego osoby prawnej nie mającej cech podmiotu publicznego. Powódka w treści pozwu, a także w treści apelacji, zdaje się uważać, że samo tylko stawianie jej w niekorzystnym świetle, przez to, że może powodować zniechęcenie inwestorów w przyszłych przedsięwzięciach, stanowi przekroczenie granic dopuszczalnej krytyki prasowej, a przez to nie korzysta z ochrony. Pogląd taki byłby uprawniony, gdyby publikacja prasowa zawierała nieprawdę co do wskazanych w niej faktów lub wyrażona w niej krytyka nie mogłaby być uznana za zasadną, co z kolei wiąże się zwykle z przyjęciem, że krytykowana osoba nie dopuściła się uchybień w swoim zachowaniu dotyczącym przedmiotu dokonywanej w publikacji oceny.

Nawiązując do tego należy zauważyć, że w niniejszej sprawie nie sposób było przyjąć, że inkryminowany artykuł pozwanego w dzienniku (...), opublikowany w dniu 20 lutego 2017 roku, zawierał nieprawdę. Począwszy od tytułu, poprzez treść wskazującą na wszystkie podane w nim okoliczności, stanowi on relację o faktach, które miały miejsce. Tym samym nie można się zgodzić z uznaniem, że pozwany w tym artykule dopuścił się sformułowania nieprawdziwych informacji, co wprost – nietrafnie - zostało zawarte w treści oświadczenia nakazanego pozwanemu w punkcie I zaskarżonego wyroku.

Niewątpliwie miała miejsce wizyta D. K. (1) u burmistrza N. R. C. (1), to zaś nie sprzeciwia się publicystycznemu stwierdzeniu w tytule artykułu: „(...)”. Dalsze wyjaśnienie, już w treści inkryminowanego artykułu wskazuje, że wizyta ta odbyła się w miejscu urzędowania burmistrza, nie można też zaprzeczyć ani temu, że D. K. (1) był w tym czasie (...) radnym, ani temu, że R. C. (1) był w tym czasie burmistrzem N., jak też, że obaj należą do (...), sprawują też w tym ugrupowaniu funkcje, które zostały wskazane w artykule, a nadto znają się od dawna. Powyższe fakty wynikają nawet z tych dowodów, które wskazała powódka, a w szczególności z zeznań obu tych osób. Co najważniejsze, przytoczono rzetelnie wypowiedź D. K. (1) na temat celu jego wizyty u Burmistrza N. z podaniem daty i godziny oraz wskazaniem, że uczestnikiem spotkania był również Kierownik Wydziału Gospodarki Komunalnej, Mieszkaniowej i Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego w N..

Nie ulega też wątpliwości, że po tej wizycie doszło do zmiany istotnych zapisów w dokumentacji przetargowej. Istotnych dlatego, że jeden z oferentów, który przystąpił do przetargu, nie mógłby w nim uczestniczyć, gdyby do tej zmiany nie doszło (w artykule zmiana ta została przedstawiona zgodnie z jej treścią). Również te fakty w istocie wynikają z samych tylko dowodów przedstawionych przez powódkę, trzeba przy tym zauważyć, że wizyta wskazana w tytule i treści inkryminowanego artykułu nie była wyłączną podstawą dokonania zmiany treści specyfikacji istotnych warunków zamówienia, bowiem zmianę tą poprzedziły dokonane po tej wizycie konsultacje prawne przeprowadzone w ramach działania urzędu gminy, natomiast niewątpliwie doprowadziła ona do podjęcia tej zmiany. Nie zaprzecza temu treść inkryminowanego artykułu, bowiem wskazano w nim, zgodnie z prawdą, że zmiany dokonano „po wizycie”, a nie w jej trakcie, czy bez jakichkolwiek dalszych ustaleń.

Innymi słowy nie ulega wątpliwości, że gdyby do wzmiankowanej wizyty nie doszło, to nie zostałyby też przez dniem otwarcia ofert ogłoszonego przetargu zmienione postanowienia specyfikacji istotnych warunków zamówienia. Powyższe oczywiście nie prowadzi do wniosku, że taka zmiana nie powinna była nastąpić, a więc była bezzasadna, natomiast to nie oznacza, że podważana przez powódkę publikacja była bezprawna w aspekcie dochodzonej ochrony dóbr osobistych powódki. Trzeba przede wszystkim zauważyć, że w tym artykule nie ma mowy o tym, że dokonana zmiana specyfikacji była niedopuszczalna. Nie jest przy tym twierdzeniem o niedopuszczalności wskazanie, że w poprzednich przetargach dotyczących podobnych zamówień było postanowienie, które zostało usunięte po wizycie D. K. (1) u burmistrza R. C. (1), bowiem tak było w istocie – co także, jak wiele poprzednich faktów, wynika z samych tylko dowodów przedstawionych lub wnioskowanych w niniejszej sprawie przez powódkę. Nadto pozwany, jako autor artykułu wskazał, że inne postanowienia SIZW tego i podobnych przetargów w poprzednich okresach, różniły się, wskazał też, na czym te różnice polegały oraz określił je jako znaczne. Będzie jeszcze o tym mowa niżej.

Prawdą jest również, że w chwili otwarcia ofert pierwszego przetargu, a więc w czasie publikacji inkryminowanego artykułu, biorąc pod uwagę warunki przetargu, oczywistym było, że przetarg wygra podmiot wskazany w treści

artykułu, a także prawdą było to, że D. K. (1) był pracownikiem tego podmiotu (wskazano również charakterystyki pozostałych uczestników tego postępowania przetargowego, ze scharakteryzowaniem ich jako podmiotów lokalnych). Nie może wywoływać odpowiedzialności pozwanego fakt późniejszego unieważnienia tego przetargu, albowiem unieważnienie to było indywidualną decyzją powódki, nota bene podjętą w przeświadczeniu, że mogą powstać wątpliwości co do prawidłowości zastosowanej procedury przetargowej.

Trzeba przy tym zauważyć, że w inkryminowanym artykule nie użyto co do wyniku przetargu na korzyść podmiotu, którego pracownikiem był D. K. (1), słowa: wygrał, lecz „wygra”, a przy tym wskazano na kryteria wyboru najkorzystniejszej oferty, oraz wskazano w tym kontekście na oczywistość przewidywanej oceny. Wskazano także, że wyników przetargu nie ogłoszono i trwa weryfikacja formalna. Powyższe nie przedstawiało nieprawdziwych informacji, nie można też była wyciągnąć wniosku, że wykluczone jest unieważnienie przetargu.

Nie sposób wreszcie twierdzić, że nieprawdę zawiera informacja w końcowej części inkryminowanego artykułu, że sprawę opisał lokalny (...). Pozwany przytoczył jedynie ten wątek publikacji (...), który nawiązywał do znajomości pomiędzy D. K. (1) a R. C. (1) oraz do ich roli w ugrupowaniu, do którego należą. Nie można tedy mówić, że artykuł będący przedmiotem niniejszej sprawy w jakikolwiek sposób powielił przedstawienie faktów i ocen zawartych w publikacji (...). Warto przy tym zauważyć, że w informacji zamieszczonej na oficjalnej stronie internetowej powódki w dniu 24 lutego 2017 roku, a więc już po ukazaniu się inkryminowanego artykułu w (...), dodano komentarz, w którym w żaden sposób nie odniesiono się do tego właśnie artykułu, lecz jedynie do artykułu w (...) oraz do samego jego autora.

Jak widać, nie można w niniejszej sprawie zarzucić pozwanemu podania w inkryminowanym artykule nieprawdziwych faktów. Tym samym nie zachodzą okoliczności, będące przedmiotem wypowiedzi w orzeczeniach, na które powołał się powód, a więc np. w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 29 listopada 2016 roku, I CSK 715/15, czy wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 28 stycznia 2018 roku, I ACA 215/15. Mowa jest w tych judykatach o naruszeniu art. 6 i 12 Prawa prasowego poprzez nadużycie wolności prasy na skutek podania i rozpowszechniania informacji nieprawdziwych, bezpodstawnie krzywdzących, zawierających przy tym sformułowania wartościujące.

Nawiązując do pierwszego z wymienionych wyżej judykatów należy odnieść się do kwestii dopuszczalności interpretacji dokonanych przez pozwanego w inkryminowanym artykule, odnoszonej do podanych tam faktów. Należy zauważyć, że prawo do informacji i wolność słowa oraz prawo do krytyki podmiotów publicznych ma swoje granice, co oznacza, że sądy powinny piętnować oceny skrajnie nierzetelne i bezpodstawne, które nie wnoszą jakichkolwiek wartości do dyskursu publicznego (por. np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 28 sierpnia 2009 roku, VI ACA 160/09), również wyrażone przez nieuprawnione interpretacje i sugestie. W niniejszej sprawie jednak z taką sytuacją nie mamy do czynienia.

Mając na uwadze nie tylko przebieg zdarzeń, które miały miejsce w trakcie trwania procedury przetargowej, której dotyczył inkryminowany artykuł, ale także samo postępowanie strony powodowej w zakresie prowadzenia sprawy zamówienia publicznego, niejako spuentowane samodzielną decyzją powódki o unieważnieniu przetargu, którego dotyczył wskazany artykuł, należy zauważyć, że pozwany, jako dziennikarz miał podstawy do wyrażenia krytyki prasowej, która poddaje w wątpliwość działanie powódki w aspekcie transparentności i rzetelności przy prowadzeniu tego postępowania, choćby przyjąć, że powódki nie sposób posądzać o celowe sterowanie jego przebiegiem i działanie wyłącznie w kierunku wyboru konkretnego oferenta.

Należy z naciskiem stwierdzić, że z treści tego artykułu nie wynikają wnioski wskazujące na przypisanie powodowej gminie dążenia do zapewnienia podmiotowi, w którym pracował D. K. (1), wygrania przetargu w ramach prowadzonego postępowania o udzielenie zamówienia publicznego, czy jakiegokolwiek innego działania aferalnego. Wynikają natomiast wątpliwości co do prawidłowości prowadzonego postępowania, skoro na 3 dni przed planowanym otwarciem ofert, na skutek rozmowy przeprowadzonej z inicjatywy prowadzącego sprawę udziału w przetargach przedstawiciela jednego z oferentów, organizator przetargu zmienia postanowienia specyfikacji istotnych warunków zamówienia, co zostaje wprowadzone bez wydłużenia terminu składania ofert. Naturalne jest wówczas pojawienie się pytania, dlaczego powodowa gmina, jako organizator przetargu, nie była w stanie określić jego warunków

zgodnie z obowiązującymi przepisami, adekwatnie do przedmiotu zamówienia, a stało się to możliwe nie na skutek pisemnego wystąpienia jednego z potencjalnych oferentów, lecz ustnej rozmowy przeprowadzonej na kilka dni przed otwarciem ofert, pomiędzy pracownikiem jednego z podmiotów zainteresowanych udziałem w przetargu i uzyskaniem zamówienia, a reprezentantem zamawiającego, przy czym obaj są działaczami tej samej partii politycznej, pełnią też funkcje publiczne.

Zgadając się zatem z tym, że w odniesieniu do publikacji prasowych (przy uwzględnieniu współczesnych sposobów przekazania komunikatu odbiorcy, polegających na równoległym wykorzystywaniu różnych metod przekazu informacji) niewystarczającym staje się poprzestanie wyłącznie na weryfikacji prawdziwości poszczególnych twierdzeń zawartych w tej publikacji, natomiast niezbędną jest ocena, jaki przekaz rzeczywiście (obiektywnie) trafia do czytelnika – adresata artykułu, a więc że w tym kontekście należy brać pod uwagę społeczne znaczenie poruszanego tematu, sposób zestawienia danych (informacji) przez autora artykułu, temat całego artykułu i wnioski wynikające po jego lekturze dla osoby nie znającej bliżej szczegółowych okoliczności poruszanej przez dziennikarza sprawy (por. uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 23 kwietnia 2015 roku, I ACa 18/15), należy stwierdzić, że w świetle wskazanych kryteriów nie można zarzucić pozwanemu wskazanego w pozwie naruszenia dóbr osobistych powódki.

Usprawiedliwiona była tedy taka wymowa artykułu pozwanego, że budziło wątpliwości dokonanie zmian warunków przetargu w okolicznościach, które wskazane były w treści artykułu, a więc wskazania rzeczywistych faktów. Powódka dopuściła się nieprawidłowości w prowadzonym postępowaniu, a zatem sama doprowadziła, przy zaistniałych okolicznościach, do wątpliwości, które mogły być w związku z tym przedstawione w publikacji prasowej. Nieprawidłowości te nie ograniczyły się tylko do tego, że warunki udziału w przetargu zostały sformułowane wadliwie, co wywołało efekt w postaci ciągu zdarzeń, które mogły budzić zastrzeżenia co do transparentności, ale też miały miejsce w kolejnych czynnościach bądź zaniechaniach powódki. O tych nieprawidłowościach świadczy samo postępowanie powódki, polegające na tym, że jej reprezentant zdecydował się, choć z opóźnieniem, wyłączyć od udziału w tym postępowaniu w jakiegokolwiek roli, a nadto, że przetarg, którego dotyczył inkryminowany artykuł, ostatecznie unieważniono, co niewątpliwie stanowiło wyraz istnienia wątpliwości co do jego prawidłowości u samego zamawiającego. Trzeba zauważyć, że artykuł pozwanego nie dotyczył przecież kolejnego przetargu, tylko tego, którego wadliwość, a przynajmniej wątpliwości co do prawidłowości, wyraził sam zamawiający, czyli powódka.

Nie można w związku z powyższym zasadnie twierdzić, że uzasadnione wątpliwości co do prawidłowości, transparentności i rzetelności prowadzonego postępowania o udzielenie zamówienia publicznego, stanowiły jednocześnie sugestie o istnieniu celowego działania powodowej gminy, nakierowanego na wyłonienie konkretnego wykonawcy w prowadzonym postępowaniu. Pozwany przytoczył w treści artykułu wyjaśnienie przyczyny i celu wizyty D. K. (1), podawane przez niego, u burmistrza N. R. C. (1), nie negował też tego, że wyjaśnienie to było wiarygodne. Można było mieć mimo to wątpliwości co do tego, czy gdyby okoliczności, które obejmują związki pomiędzy uczestnikami tego spotkania, i to wieloletnie, nie miały miejsca, dalsze działania powódki wyglądałyby podobnie. Nie można przy tym stwierdzić, że w procedurze udzielenia zamówienia publicznego, ustanowionej właśnie po to, by zapewnić przejrzystość postępowań dotyczących realizacji inwestycji w celach publicznych w aspekcie zachowania zasady uczciwej konkurencji oraz równego traktowania wykonawców (art. 7 ust. 1 p.z.p.), zasady bezstronności i obiektywizmu (art. 7 ust. 2 p.z.p.), zasady legalizmu (art. 7 ust. 3), zasady jawności (art. 8 p.z.p.), czy zasady zachowania formy pisemnej (art. 9 ust. 1 p.z.p.), dokonywanie zmian warunków postępowania o udzielenie zamówienia publicznego w sposób, który miał miejsce podczas postępowania, którego dotyczył inkryminowany artykuł, nie mógł budzić krytyki wyrażonej w jego treści.

Mając na uwadze powyższe należało uznać, że pozwany zachował powinności, do których był zobowiązany zgodnie z art. 12 ust. 1 ustawy Prawo prasowe, a zatem trafny okazał się zarzut naruszenia art. 1 i art. 10 ust. 1 powołanej ustawy.

Przy braku bezprawności pozwanego w świetle powołanych przepisów nie można zarzucić mu naruszenia dóbr osobistych powódki, rozumianych przy tym przy uwzględnieniu jej charakteru, jako osoby prawa publicznego, zobowiązanej w do zachowania rzetelności i transparentności działań, w niniejszej sprawie wzmocnionego regulami

prowadzenia postępowania o udzielenie zamówienia publicznego. Należy przy tym zastrzec, że niniejsza ocena ma charakter indywidualny i odnosi się wyłącznie do artykułu wskazanego w pozwie, co oznacza, że nie można jej automatycznie odnosić do jakiegokolwiek innej wypowiedzi co do tych samych okoliczności faktycznych.

Mając na uwadze powyższe należało zmienić zaskarżony wyrok w całości na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., poprzez oddalenie powództwa. Pozwany był w niniejszej sprawie reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika jedynie w postępowaniu apelacyjnym, toteż przyjmując zasadę odpowiedzialności za wynik sprawy, w związku z uwzględnieniem w całości jego apelacji, należało przyznać mu koszty (art. 108 § 1 k.p.c. i art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c.). Na koszty te składają się: opłata od apelacji – 675 złotych oraz koszty zastępstwa radcowskiego, ustalone na podstawie § 2 pkt 2 i § 8 ust.1 pkt 2 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych - 270+720 złotych, powiększone o opłatę skarbową od pełnomocnictwa udzielonego radcy prawnemu – 17 złotych.

Krzysztof Górski Tomasz Żelazowski Leon Miroszewski